

Akurat, Jesienna

Jesień to wstęp do podsumowań
Czy było to, co miało być od nowa
Jesień jest wtedy, gdy myśli zmienia
Tęsknota za czymś, czego nie ma
Nadzieje skromne i marzenia wielkie
Jak Dżin czekają zamknięte w butelce
Zaglądam do nich, pewnie za często
Rozgrzewać jesień rzeczą męską
Meteopaci nie wychodzą z domów
Mierzą tętnicze ciśnienie krwi
Po kryjomu w asyście sitcomu
Czekają na prognozę na najbliższe dni / x2
Niemiłosiernie zwalnia świt
Dzień był tu chwilę, potem znikł
Nie robiąc nic zapamiętałe
Czekam na to co będzie dalej
Troski pod rękę ze skłonnością do przesady
Jesień to czas jedzenia czekolady,
Prośb o lepsze, ciągly przemarsz
Tęsknota za czymś czego nie ma
Meteopaci nie wychodzą z domów
Mierzą tętnicze ciśnienie krwi
Po kryjomu w asyście sitcomu
Czekają na prognozę na najbliższe dni / x4